

ZENON A. KLISZKO

PRZEPISY SYNODALNE W POLSCE ŚREDNIOWIECZNEJ O KAZNODZIEJSTWIE

Treść: I. Wstęp; II. Urząd kaznodziejski według synodów legackich; III. Urząd kaznodziejski według najstarszych synodów prowincjonalnych; IV. Urząd kaznodziejski według synodów diecezjalnych do 1373 r.; V. Urząd kaznodziejski według zbioru prawa Mikołaja Trąby; VI. Zakończenie.

I. WSTĘP

W pracy niniejszej pragnę omówić urząd kaznodziejski w jego rozwoju historycznym według najstarszych synodów polskich epoki średniowiecza oraz wykazać drogi wpływów na odnośne redakcje statutowe. W myśl tych założeń rozpoczynam badania nad statutami synodalnymi o treści homiletycznej, począwszy od najstarszych a skończywszy na zbiorze prawa Mikołaja Trąby z 1420 r. W ramach urzędu kaznodziejskiego uwzględniam szczególnie pierwiastek ustawodawczo-homiletyczny.

Całą pracę podzieliłem na cztery części. W pierwszej omawiam urząd kaznodziejski według najstarszych synodów legackich, podaję odnośną treść tekstualną w przekładzie polskim oraz uwzględniam ich rozgłos i decydujący wpływ na statuty partykularnego prawa kościelnego. W drugiej części przedstawiam urząd kaznodziejski według najstarszych synodów prowincjonalnych i uwzględniam ich rolę szczególnie na ziemiach zachodnich. W trzeciej części omawiam urząd kaznodziejski według synodów diecezjalnych do 1373 r. i podkreślam ich do-

niosłość w upowszechnianiu siejby ewangelicznej. W części ostatniej podaję urząd kaznodziejski według zbioru prawa arcybiskupa gnieźnieńskiego Mikołaja Trąby.

II. URZĄD KAZNODZIEJSKI WEDŁUG SYNODÓW LEGACKICH

Przy omówieniu urzędu kaznodziejskiego w dawnej Polsce należy uwzględnić statuty synodów legackich, które tworzą osobną grupę i wypełniają braki ówczesnego życia przepisami prawa. Nazwę swą wywodzą od osoby przewodniczącego na synodzie, którym był zwykle legat papieski. Już sam charakter prawny legata wskazuje źródło i pochodzenie synodów. Po otrzymaniu pełnomocnictwa apostolskiego udawał się legat do wyznaczonych krajów, przywożąc z sobą zazwyczaj schemat przygotowanych statutów i ogłaszał je na synodzie.

Tego rodzaju działalność ustawodawcza legatów sięgała zrębów organizacyjnych kościoła w Polsce¹ i zaznaczyła swój wpływ w praktyce kościelnej. Chociaż liczba synodów legackich była znaczna, niemniej jednak pewna tylko część dochowała się do chwili obecnej w różnych odpisach. Należą tu synody z XIII wieku, z których dwa są podstawą do omówienia urzędu kaznodziejskiego², a mianowicie: synod legata Jakuba, archidiakona leodyjskiego, (z pochodzenia Francuz, późniejszy papież Urban IV) z 1248 r. w Wrocławiu i synod legata Filipa, biskupa firmeńskiego, z 1279 r. w Budzie.

Zachowując kolejność badania, przystępuję najpierw do statutów legackich Jakuba archidiakona leodyjskiego i uwzględniam w nich szczególnie materiał o treści kaznodziejskiej, a mianowicie:

1) *Caput 18 De Corpore Christi a fidelibus processionaliter subsequendo et de indulgentia subsequentium.*

¹ P. W. Fabisz, *Wiadomość o synodach prowincjonalnych i diecezjalnych Gnieźnieńskich i o prawach Kościoła Polskiego*, Ostrów 1861 s. 10 (syn. leg. wątpliwy 1075) s. 14 (syn. leg. 1104 i 1048?), s. 17 (syn. leg. 1148?), s. 19 (syn. leg. 1185? w Jeżowie) i s. 22 (syn. leg. 1197).

² R. H u b e, *Antiquissimae Constitutiones Synodales Provinciae Gnesnensis*, Petropoli 1856 s. 14 i 72.

2) *Caput 21 Ut episcopi visitent cathedrales ecclesias.*

3) *Caput 31 De symbolo et oratione Dominicali.*

Pierwsze dwa rozdziały dotyczą głoszenia nauk w kościele. Obowiązek tego rodzaju uwzględnia autor ubocznie w związku z poruszonym tematem, np. w rozdziale 18 *De corpore Christi a fidelibus processionaliter subsequendo et de indulgentia subsequentium* nakazuje, by kapłan wezwany do chorego, uderzył w wielki dzwon dając znak, aby parafianie się zeszli do kościoła i towarzyszyli Chrystusowi w Eucharystii do mieszkania chorego, o czym w naukach swych winien ich pouczać. Potem umywszy ręce, ma wziąć Najświętszy Sakrament i iść ze światłem i wodą święconą, dzwoniąc; za nim lud parami, po czym, kiedy wejdzie do domu chorego, lud będzie czekał, dopóki nie wróci kapłan i znowu Najświętszy Sakrament odprowadzi jak poprzednio do kościoła.

W ramach tego rozdziału podany jest przedmiot nauczania religijnego w sprawie brania udziału parafian przy niesieniu przez kapłana wiatyku oraz instrukcja postępowania dla duszpasterza. Omawiane zarządzenie zostało wydane w myśl konstytucji papieża Honoriusza III, zamieszczonego w c. 10, X. *de constit.* III, 41.

W rozdz. 21 *Ut episcopi visitent cathedrales ecclesias* nakazuje synod biskupom, by osobliwie w poście i adwencie mieszkali przy swych kościołach katedralnych, głosili kazania, słuchali spowiedzi, w innym zaś czasie zwiedzali swe diecezje³.

W rozdz. 31 *De symbolo et oratione Dominicali* porusza autor obowiązek duszpasterski głoszenia pacierza. Według brzmienia tegoż rozdziału legat papieski widział w Polsce ludzi stuletnich, którzy nie znali koniecznych prawd wiary; dlatego

³ Por. c. 9, X. *de clericis non residentibus in ecclesia vel praebenda*, III, 4; Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski I, Poznań 1877 s. 94 podaje list papieża Honoriusza III z 16 czerwca 1218 r., w którym nakazuje arcybiskupowi gnieźnieńskiemu Henrykowi Kietliczowi (1199—1219) jako legatowi, by zapobiegał złu w diecezji płockiej. Z liczby zarzutów ciężących na biskupie płockim jeden dotyczył głoszenia słowa Bożego. *Nam cum de ipsorum excessibus dudum ad aures tuas clamor validus ascendisset et maxime super eo quod prefatus episcopus totius episcopatus sui tempore vix ter ad populum sermonem dicitur habuisse.*

upomina biskupów, aby w swych synodach nakazali duchowieństwu we wszystkie niedziele i święta po Ewangelii odmawiać z ludem w języku ojczystym Modlitwę Pańską i Skład Apostolski lub przynajmniej po łacinie Modlitwę Pańską a w mowie ludowej Skład Apostolski.

Na treść tego rozdziału złożyły się osobiste spostrzeżenia legata papieskiego jeszcze z jego uprzedniego pobytu w Polsce i zadecydowały o tym przy redakcji omawianego statutu⁴. Chodziło bowiem prawodawcy o wyuczenie wiernych pacierza i utrwalenie go w ich pamięci. Wpływ tego rozporządzenia wzrosł z chwilą uzyskania oryginalnego potwierdzenia przez papieża Urbana IV (1261—1264) i zaznaczy się w następnych synodach diecezjalnych oraz praktyce kościelnej. Prawodawca nie ogranicza się już tylko do żądań legackich, lecz nadto dodaje inne modlitwy oraz poleca duchownym wyjaśniać ludowi poszczególne części pacierza.

Zasługą przeto powyższego synodu legackiego na odcinku siejby ewangelicznej jest podkreślenie obowiązków biskupów i kapłanów co do nauczania i głoszenia słowa Bożego oraz nakaz specjalny w sprawie odmawiania pacierza z ludem w niedziele i święta.

Głębszą rozbudową urzędu kaznodziejskiego w Polsce jest synod legata Filipa, biskupa firmeńskiego, o 128 rozdziałach, ogłoszony w Budzie w 1279 r. dla Węgier i Polski. Z tak wielkiej liczby statutów legackich trzeba wyodrębnić rozporządzenia o treści kaznodziejskiej i uwzględnić przy omawianiu najpierw wymogi prawa względem kaznodziei, a następnie omówić przedmiot nauczania religijnego. Jako podstawa badań tego zagadnienia są następujące statuty:

1) *Caput 29 Ne recipiatur aliquis ad praedicandum nisi fuerit authentica persona.*

2) *Capita 83—94 De septem sacramentis.*

⁴ T. Gromnicki, *Synody prowincjonalne oraz czynności niektórych funkcjonariuszów apostolskich w Polsce do 1357 r.*, Kraków 1885 s. 56.

3) *Caput 99 De sacramento altaris.*

4) *Capita 113—114 De reverentia Corporis Christi.*

Zgodnie z zapowiedzią tematu przystępuję najpierw do omówienia rozdziału 29 *Ne recipiatur aliquis ad praedicandum nisi fuerit authentica persona.* Według brzmienia tegoż statutu nikt nie może otrzymać pozwolenia na głoszenie kazań w kościele, tylko ten, kto jest upoważniony do tego od Stolicy Apostolskiej lub od biskupa. Kwestujący po kościołach mogą tylko o tym mówić do ludu, co jest zawarte w piśmie papieża lub biskupa. Kapłani zaś miejscowi winni lud sobie powierzony pilnie pobudzać do dawania jałmużny w duchu pobożności, a nie w zamiarze wyciskania pieniędzy.

Istotą i zasadniczą myślą powyższego statutu w ujęciu terminologii obecnej jest kategoryczne żądanie od kaznodziei misji kanonicznej. Ten konieczny warunek dla kaznodziei winien być rozważany w ramach rzeczywistości ówczesnej. Wiadomo bowiem, iż pod koniec XIII wieku powstały odchylenia od pionu nauki Chrystusowej w postaci najrozmaitszych sekt i nieaprobowanych zgromadzeń zakonnych, np. sekta Begardów, Beginek⁵ itp. Po drugie powstały wtedy liczne narzekania na kwestujących w związku z ich przemówieniami⁶. By temu zapobiec, podkreśla autor statutów specjalnie urząd kwestującego i zakreśliła mu granice w wystąpieniach oraz przemówieniach do ludu. Wreszcie uwzględnia rolę miejscowego kapłana i zaznacza wyraźnie jego ustosunkowanie się względem kwestującego.

Słowem, przy redakcji powyższego rozdziału wyszedł autor z założenia, iż kaznodzieja nie własną powagą, lecz powagą Boga i Kościoła ma głosić słowo Boże; musi zatem otrzymać do wykonania tych czynności osobne upoważnienie od właściwych zwierzchników Kościoła. Zaświadczenie tego rodzaju da-

⁵ Por. B. Ulanowski, *Examen testium super vita et moribus Beguinarum per inquisitorem hereticae pravitatis in Sweydnitz anno 1332 factum*, Kraków 1888.

⁶ *Innumeras pariter fidelium offensiones oriri ex Quaestorum concionibus.* P. S. Pallavicinus, *Vera Concilii Tridentini Historia contra falsam Petri Suavis Polani narrationem, scripta et asserta*, Antverpiae 1673, cz. I ks. 7 rozdz. 4 n. 2.

wało rękojmię, iż kaznodzieja, sprawujący poselstwo Chrystusa, nie uroni nic z Jego depozytu i nie zejdzie z drogi przezeń wskazanej.

Po omówieniu posłannictwa Chrystusowego u kaznodziei przechodzi autor statutów do przedmiotu nauczania religijnego. W tym celu podaje kapłanom szczegółowe przepisy co do treści i zakresu kaznodziejstwa; zaznacza czego przede wszystkim winni nauczać duchowni. Wykładnikiem tego rodzaju dążeń autora są obszerne statuty synodalne. W rozdziałach od 83—94, 99 i 113—114 uwzględnia prawodawca synodalny szczegółowy program nauczania religijnego wiernych, który omawiam poniżej.

W rozdz. 83 *De septem sacramentis* nakazuje synod, żeby duchowni uczyli lud wiary świętej, o Trójcy Przenajświętszej, o Wcieleniu, o siedmiu Sakramentach św. i o siedmiu dobrych uczynkach. O Trójcy Przenajświętszej winni nauczać przynajmniej tyle, że Ojciec, Syn i Duch Święty stanowią trzy różne Osoby a są jednym Bogiem i każda Osoba jest różna.

Według rozdz. 84 *De Incarnatione* winni nauczać, że Syn Boży dla odkupienia rodzaju ludzkiego począł się w ciele Najświętszej Dziewicy mocą Ducha Świętego.

Według rozdz. 85 *De Passione* winni nauczać, że Syn Boży oplwany, policzkowany, wielokrotnie wyśmiany, śmierć najhulajniejszą poniósł na krzyżu i zstąpił do piekieł, aby dusze sprawiedliwych stamtąd wyprowadzić, dnia trzeciego w uwielbionym ciele zmartwychwstał, przez którego i my wszyscy w ciele, które nosimy, zmartwychwstaniemy; dobrzy w ciele chwalebny, źli zaś w ciele grzesznym.

Według rozdz. 86 *De Ascensione et Spiritus Sancti missione* winni nauczać, że Jezus Chrystus czterdziestego dnia po zmartwychwstaniu wstąpił do nieba i jak obiecał, pięćdziesiątego dnia po zmartwychwstaniu zesłał Ducha Świętego; że Syn Boży przyjdzie, by dokonać Sądu Ostatecznego i oddać każdemu według jego uczynków: dobrym żywot niebiański, złym ogień wieczny, który jest przygotowany diabłu i jego aniołom.

W rozdz. 87 *Ut non quaeretur ratio de articulis fidei* poleca

synod często przypominać ludowi, iż nie można zgłębić rozumem prawd wiary, albowiem taka jest wzniosłość wiary, że to, co jest jej przedmiotem, nie wszystko da się pojąć rozumem. Stąd i wiara byłaby bez zasługi, gdyby ją można było przeniknąć rozumem.

W rozdz. 88 każe uczyć o siedmiu Sakramentach świętych.

W następnych rozdziałach uwzględnia autor synodalny stronę praktyczną szafarstwa sakramentalnego, a mianowicie:

W rozdz. 89 *De baptisate* nakazuje kapłanom często pouczać wiernych, jak się chrzci dzieci, a jeśli jest wątpliwość, czy dziecię jest ochrzczone, winni duchowni ochrzcić je warunkowo, nadać mu imię i dopełnić ceremonii kościelnych, wyjąwszy egzorcyzmy, które wymawiać mają nad wodą do chrztu. Dla zaistnienia skuteczności sakramentu podaje autor zwykłą formułę chrztu św. oraz warunkową. Przy udzielaniu chrztu św. należy zachować największą staranność i poszanowanie. Podać do chrztu może najwyżej trzech chrzestnych.

W rozdz. 90 *De confirmatione* nakazuje duchownym pouczać swych parafian o sakramencie bierzmowania, zaznaczając: jeżeli się godnie przyjmuje sakrament bierzmowania, to się otrzymuje w nim Ducha Świętego, który utwierdza w dobrem i umacnia przeciw szatanowi i grzechom. Ma się do niego przystępować na czczo i mają go przyjmować tylko dorośli, wypowiedawszy się uprzednio z wszystkich grzechów. Nadto bierzmowani winni mieć ze sobą płótno, aby nim można obwiązać czoło, a trzeciego dnia płótno to ma być usunięte i spalone, popiół zaś pozostały ma być zakopany w ziemię.

Z brzmienia tego rozdziału wynika, iż owocne i godziwe przyjęcie zależało od stanu łaski bierzmowanego. Wyraźnie to zaznacza prawodawca w upomnieniu: *aliter enim non recipiunt, si prius erant in mortali.*

W rozdz. 91 *De poenitentia* każe duchownym nauczać lud o sakramencie pokuty.

Rozdział 94 *Ut in Quadragesima confiteantur fideles* głosi: Niechaj kapłani uczą szczególnie przed Wielkim Postem, by wszyscy wierni obojga płci, skoro dojdą do wieku rozez-

niania, szczerze spowiadali się z wszystkich grzechów przed własnym kapłanem przynajmniej raz w roku; naznaczoną pokutę niechaj starają się w miarę sił wypełnić. Gdyby jednak ktoś dla słusznej przyczyny chciał się spowiadać przed innym kapłanem, winien uprzednio uzyskać na to zezwolenie od własnego kapłana, gdyż inaczej nie może go obcy kapłan rozgrzeszyć. Przy spowiedzi ma być kapłan ostrożny oraz dyskretny i wzorem biegłego lekarza winien wino i oliwę wlewać w rany zranionego. Niech pilnie uważa, żeby ani słowem ani znakiem, albo jakimkolwiek innym sposobem nie zdradził poniekąd grzesznika. Jeżeliby zaś potrzebował rady roztropniejszego kapłana, ma jej zasięgać ostrożnie, nie wymieniając osoby, bo ktoby się odważył wyjawić grzech, wyznany przed nim w trybunale pokuty, tego postanawiamy nie tylko złożyć z urzędu kapłańskiego, ale także zamknąć w klasztorze surowej reguły na pokutę.

W ramach tego statutu podaje autor ówczesną karność Kościelną w sprawie spowiedzi wielkanocnej wiernych oraz przepisy dla spowiedników w przedmiocie sakramentalnego rozgrzeszenia. Pod rygorem prawa obowiązuje kapłanów do zachowania tajemnicy spowiedzi. Treść powyższa ma swe źródło i mocne oparcie w uchwale 21 soboru laterańskiego IV z 1215 r., co potwierdzają wyniki badań obu tekstów ⁷.

Rozdział 99 *De Sacramento Altaris* podaje naukę dogmatyczną Kościoła i nakazuje uczyć wiernych o Przenajświętszym Sakramencie, że to jest prawdziwe Ciało i prawdziwa Krew Pana Jezusa pod postaciami chleba i wina. Najświętszy Sakrament jest posiłkiem dla duszy ożywionej łaską Bożą, a potępieniem dla duszy umarłej przez grzech.

Według rozdz. 113 *De reverentia Corporis Christi* duszpastarze winni upominać lud, by w czasie podniesienia przy Mszy świętej z pobożnością i czcią oraz odkrytą głową wszyscy klękali.

Według rozdz. 114 *Pro reverentia Corporis Christi* należy często upominać ludzi, zarówno starszych jako też i dzieci, aby

⁷ A. Friedberg, *Corpus Iuris Canonici*, Lipsiae 1912, c. 12, X, *De poenit. et remiss.* V, 38.

podczas przenoszenia Najświętszego Sakramentu przyklekali ze złożonymi rękami, modląc się do Pana i Stwórcy swojego.

Przewodnią myślą obu powyższych rozdziałów jest należna cześć i poszanowanie dla tak wzniosłego sakramentu. Wyrazem tego są szczegółowe przepisy dla wiernych, które opierają się na starej praktyce Kościoła oraz są pod wyraźnym i decydującym wpływem konstytucji papieża Honoriusza III, zamieszczonej w dekretach (c. 10, X. *de constit.* III, 41.).

Z przeglądu powyższych rozporządzeń omawianego synodu legackiego wynika, iż redakcja statutów w ramach prawa podała szeroko oraz dogłębnie pierwiastek doktrynalny, zawierający wskazania dogmatyczne, moralne i liturgiczne. Autor synodalny nie ogranicza się tylko do ogólnych wypowiedzi, lecz podaje szczegółowe przepisy co do treści i zakresu kaznodziejstwa. Drogą statutów podaje uprawnienia i zadania związane z urzędem posługi Słowa. Do nauczania tych prawd religijnych zobowiązuje wyraźnie duchownych i w trosce o nieskazitelność głoszonego słowa Bożego żąda od zakonników — kwestarzy upoważnienia do głoszenia kazań od Stolicy Apostolskiej lub od biskupa.

Słowem, po podsumowaniu badań i spostrzeżeń omawianego zagadnienia synodu legata Jakuba z 1248 r. i synodu legata Filipa z 1279 r. wynika, iż w ramach powyższych statutów w sprawie urzędu kaznodziejskiego zaznacza się w głównych zarysach podmiot i przedmiot nauczania. Na ziemiach polskich ówczesnej epoki tego rodzaju statuty były raczej środkiem w upowszechnianiu nauki katolickiej i szczególnie wydatną pomocą doktrynalną dla kaznodziei.

W miarę bowiem rozwoju organizacyjnego Kościoła w Polsce⁸, jak ośrodków katedralnych i kapitulnych⁹, wzrastał poziom wiedzy teologicznej wśród duchowieństwa oraz następowało stopniowo zaprawianie się kapłanów krajowych do siejby ewangelicznej.

⁸ Por. W. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy XII w.*, Lwów 1880.

⁹ Por. S. Zachorowski, *Rozwój i ustroj kapituł polskich w wiekach średnich*. Kraków 1912 s. 22. 60.

Synody legackie na odcinku kaznodziejskim były przez swą siłę inspiratorską i doktrynalną wyjątkowo cennym *Vade mecum* dla poszczególnych plebanów odległych placówek duszpasterskich. Zdobyły sobie rozgłos i powagę, skoro treść tych postanowień w brzmieniu dosłownym lub w wyciągach znajdujemy w zbiorach partykularnego prawa kościelnego, co zostanie wykazane poniżej.

III. URZĄD KAZNODZIEJSKI WEDŁUG NAJSTARSZYCH SYNODÓW PROWINCJONALNYCH

Poważnym źródłem w toku badań homiletycznych w Polsce są statuty naszych synodów prowincjonalnych. W ramach ich postanowień odtwarzają synody w pewnym stopniu urząd kaznodziejski i jego przejawy. Przy omawianiu odległej epoki Piastów nabierają one szczególniejszego znaczenia. Treść ich skrzątnie zebrana mogłaby naświetlić niejdno zagadnienie z zakresu kaznodziejstwa. Niestety, w spuściznie wieków na odcinku synodalnym z okresu Polski dzielnicowej otrzymaliśmy skromne pomniki statutów i to często w strzępach, chociaż wnioskować można o większej ich liczbie, czego dowodem są notatki kronikarskie, krótkie wzmianki rocznikarzy lub wnioski z tekstu dyplomów.

Z przekazanego dorobku minionych wieków uwzględniam tylko te synody prowincjonalne, które zawierają rozporządzenia dotyczące bezpośrednio lub pośrednio urzędu kaznodziejskiego. Liczba tego rodzaju statutów synodalnych jest skromna, ale za to podaje tło niecodzienne. Należą tu: *Synodus incerti loci et anni*¹⁰, *Synodus incerti loci*¹¹ a. 1285 i *Synodus Uniejoviensis*¹² a. 1326.

Z powyższych synodów należy bliżej określić chronologicznie *Synodus incerti loci et anni*.

W zbiorach H u b e g o, *Antiquissimae Constitutiones Synodales*

¹⁰ R. H u b e, dz. cyt., s. 10.

¹¹ Tamże, s. 165.

¹² Tamże, s. 183.

Provinciae Gnesnensis, mamy dwa synody pod tym samym tytułem¹³. Ze względu jednak na treść będącą w pewnym związku z urzędem kaznodziejskim uwzględniam i rozpatruję bliżej tekst drugi *Synodus incerti loci et anni*, który według Helcla i Fabisa odbył się w Łęczycy 1257 r. za arcybiskupa gnieźnieńskiego Pełki. Zdaniem jednak Abrahama, należy go uznać za dzieło arcybiskupa Jakuba Świniki i synodu prowincjonalnego z 1287 r.¹⁴ Podłożem i przyczyną redakcji synodalnej był spór biskupa wrocławskiego Tomasa II z księciem wrocławskim Henrykiem IV. Na skutek lekceważenia przez księcia zawieranych układów i dalszego prześladowania Kościoła wystąpił przeciw niemu biskup Tomasz II z cenzurami kościelnymi.

Według rozdziału 2-go tegoż synodu postanowiono, by w czasie interdyktu zwoływać lud do kościoła w niedziele i święta, tam ogłaszać święta i posty oraz upominać i pouczać o przyczynie rzucenia interdyktu i żeby wtedy winnych przy trzykrotnym dzwonieniu i gaszeniu świec ogłaszać za wyklętych. Aby się lud jak najliczniej gromadził, nakazał synod, by przybywającym do kościoła i unikającym wyklętych nadawano odpust 40 dni.

Powyższy statut synodalny podaje duchowieństwu normę postępowania w czasie interdyktu i dotyczy tylko ubocznie urzędu kaznodziejskiego. Wyraża to w słowach: *festa et ieiunia populo indicentur et exhortatione facta et causa interdicti exposita*. Tego rodzaju wskazań w sprawie ogłoszeń nie ma tekst pierwszy *Synodus incerti loci et anni*.

Dalszym pomnikiem prawa prowincjonalnego z tego okresu jest synod odbyty przez Jakuba Świnkę, arcybiskupa gnieźnieńskiego, w Łęczycy 1285 r. W związku z omawianym zagadnieniem szczególniejszej wagi jest rozdział trzeci, którego tekst przytaczam w dosłownym brzmieniu obok odpowiedniego tekstu legackiego z 1248 r.

¹³ Tamże s. 8 i 10.

¹⁴ W. Abraham, *Studia krytyczne do dziejów średniowiecznych synodów prowincjonalnych Kościoła Polskiego*. (Studia i materiały do historii ustawodawstwa synodalnego w Polsce 5), Kraków 1917 s. 50—53.

Jacobus archiepiscopus Gnesnensis

Synodus incerti loci a. 1285

Caput 3

Statuimus etiam, ut omnes presbyteri singulis diebus Dominicis, intra missarum sollempnia, dictum symbolum et orationem Dominicam et salutationem Virginis gloriosae, decantando symbolo, loco sermonis exponere debeant populo in polonico et festa indicere. Si qui autem, adeo periti fuerint, exponant Evangelium ad bona opera facienda et vitia fugienda et ad divinum officium aut saltem ad Corpus Christi videndum populum inducentes; et ante elevationem campana pulsetur, ut homines concurrant, ac deinde ut orent pro domino Papa et omni gradu Ecclesiae, pro Regibus et principibus, cunctoque populo christiano, pro pace et bono statu terrae et cunctis, quae sunt universorum et singulorum usibus profutura; specialiter autem pro benefactoribus et patronis, ac generaliter pro vivis et defunctis ibi sepulis.

Jacobus, archidiaconus Leodiensis, legatus, post elevationem ad pontificatum Urbanus papa IV

Synodus Wratislaviensis a. 1248

Caput 31

Denique vobis iniungimus: ut in vestris synodis presbyteris iniungatis, quatenus singulis diebus Dominicis et festivis, post Evangelium, dicant publice, in vulgari suo, orationem Dominicam et symbolum, vel ad minus orationem Dominicam in latino et symbolum in vulgari.

Z powyższych rozporządzeń synodalnych pragnę rozpatrzyć najpierw tekst trzeciego rozdziału synodu prowincjonalnego z 1285 r. i omówić go pod względem merytorycznym. W pierwszej części tego rozdziału podał autor obowiązek duchownych w sprawie urzędu kaznodziejskiego, następnie czas, kiedy należy go spełniać podczas Mszy świętej oraz zakres czynności kaznodziejskich. Już sama treść tekstualna przesuwają punkt ciężkości badania na przedmiot nauczania religijnego. Redakcja

synodalna uwzględnia w omawianym statucie odmienne rodzaje głoszenia słowa Bożego, które różnią się treścią oraz sposobem ujęcia.

Pierwszy rodzaj ogranicza się do wykładu pacierza i zasadniczych artykułów wiary.

Drugi zaś rodzaj sprowadza się do wyjaśnienia Ewangelii.

Autor statutów wyraża to w słowach: *Si qui autem, adeo periti fuerint, exponant Evangelium ad bona opera facienda et vitia fugienda*. W myśl tego zarządzenia, jeżeli jest kapłan zdolniejszy, to może wyjaśniać Ewangelię, czyniąc z niej zastosowanie moralne, by wierni strzegli się złego a czynili dobrze.

Tego rodzaju sposób nauczania religijnego zowie się homilią. Istotą jej jest popularny wykład Pisma świętego, ujęty w pewną całość ideową i zastosowany do życia. W założeniu swym jest środkiem przekazywania orędzia zbawienia wiernym.

W ramach ustaw synodalnych jest to najstarsza wzmianka ogólna o nauczaniu homilijnym w Polsce¹⁵. Z wcześniejszych bowiem lat nie posiadamy wystarczających w tej mierze dokumentów statutowych, a pierwsze nasze synody kładą główny nacisk na wyuczenie wiernych pacierza. Dopiero w miarę rozwoju uświadczenia wiernych rozwijało się kaznodziejstwo.

W związku przeto z omawianym przedmiotem urzędu kaznodziejskiego zachodzi różnica w jego wykonaniu. Do wykładu pacierza obowiązuje prawodawca wszystkich duchownych. Wyjaśnienie natomiast Ewangelii uzależnia od zdobytej wiedzy i osobistego doświadczenia kaznodziei. Czas, kiedy należy głosić słowo Boże, podaje autor w słowach: *intra missarum solemniam ... decantando symbolo*.

W końcowej części tegoż rozdziału zarządza autor, by duchowni zachęcali wiernych do udziału w nabożeństwach, do modlitw za papieża i Kościół, za króla i książąt, za lud chrześcijański, o pokój i pomyślność kraju, o potrzeby ogółu i prywat-

¹⁵ A. Jougan, *Homilie polskie od czasów najdawniejszych po dobę obecną*, Lwów 1902.

ne, osobiwie zaś za dobrodziejów i patronów, za żywych i umarłych.

Po omówieniu trzeciego rozdziału synodu prowincjonalnego z 1285 r. przystępuję do porównania powyższego tekstu z tekstem rozdziału 31-go synodu legackiego z 1248 r. i wyciągnięcia wniosku co do bezpośredniego źródła tego postanowienia.

Z zestawienia i porównania wymienionych rozporządzeń obu synodów wynika, iż treść rozdziału 3-go synodu prowincjonalnego w swej pierwszej części, w której jest mowa o pacierzu, opiera się na wytycznych synodu legackiego i jest jego dalszym ogniwem w rozwoju historycznym. Autor synodu prowincjonalnego w pracach redakcji statutowej wziął za podstawę wskazania legackie w sprawie nauczania religijnego, ale nie ograniczył się wyłącznie do roli biernej, lecz wniósł nowe tchnienie. Do modlitw wyszczególnionych w tekście legackim dołącza prawodawca Pozdrowienie Anielskie oraz poleca duchowieństwu — *loco sermonis* — wykład pacierza po polsku. Zdolniejszych zaś kapłanów zobowiązuje do wygłaszania homilii.

W sprawie czasu, kiedy podczas Mszy świętej należy głosić słowo Boże, zaznacza się w ustawodawstwie synodu prowincjonalnego odchylenie od normy podanej przez légata. Według odnośnego postanowienia synodu legackiego winni duchowni po Ewangelii odmawiać z ludem pacierz. Na synodzie prowincjonalnym z 1285 r. postanowiono, by kapłani każdej niedzieli podczas Mszy św. uroczystej po odśpiewaniu *Credo* wykładali ludowi Skład Apostolski, Modlitwę Pańską i Pozdrowienie Anielskie.

Powyższe rozporządzenie synodalne widocznie odpowiadało życzeniom kaznodziejów skoro zaznaczyło swój wpływ w okresie późniejszym. Przyczyną takiego postępowania był prawdopodobnie wzgląd praktyczny. Tam bowiem, gdzie był jeden kapłan, mógł podczas śpiewania *Credo* zdjąć ornat i zdażyć na ambonę.

Do wyluszczonych powyżej zagadnień omawianego tekstu dołączam nadto wielce charakterystyczny szczegół. Redakcja synodu prowincjonalnego z 1285 r. nadała swemu rozporządze-

niu znamię polskości. Autor zamiast słów *in vulgari* synodu leganckiego użył wyrazu *in polonico*.

Tego rodzaju ujęcie tekstualne znajduje swoją wymowę w ówczesnych stosunkach społecznych, kiedy się zaznacza zbyt intensywne przenikanie żywiołu niemieckiego do Polski zwłaszcza na Śląsku. Skutki tego napływu zaznaczają się na różnych odcinkach życia jak w klasztorach, kapitułach, szkołach i beneficjach¹⁶. Stąd troska synodów o polski charakter szkół katedralnych i parafialnych oraz o duszpasterstwo i posługę Słowa w języku polskim. W tym celu postanawia tenże synod prowincjonalny w rozdziale 36, aby tylko ci duchowni otrzymali beneficja połączone z duszpasterstwem, którzy są w Polsce urodzeni i biegli w języku polskim¹⁷.

O aktualności i potrzebie tego statutu świadczy synod uniejowski z 1326 r., który w rozdziale 18 w oparciu o odnośne postanowienie synodalne arcybiskupa Jakuba Świnki zabrania nadawać obcokrajowcom beneficjów połączonych z duszpasterstwem lub ustanawiać ich nauczycielami w szkołach, chyba że znają język polski. Przy czym dodaje autor synodalny, iż to rozporządzenie ma być przestrzegane pod karą wzbronienia wstępu do kościoła tym, którzy by przy obsadzeniu wspomnianych stanowisk postąpili przeciwnie¹⁸.

Dokładne przejrzenie i zbadanie wymienionych rozporządzeń

¹⁶ T. Gromnicki, dz. cyt., s. 191.

¹⁷ *Item, cum sit scriptum: diligenter agnosce vultum pectoris tui, statuimus et firmiter praecipimus observari, ut nullus investiatu aliquo beneficio curam animarum habente, nisi natus in terra et eiusdem terrae ydiomate peritus.* A. Z. Helcel, *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*. t. 1, Kraków 1856 s. 387. Por. R. H u b e, dz. cyt. s. 178.

¹⁸ *Constitutiones Domini Jaroslai olim Archiepiscopi Gnesnensis in Synodo Uniejoviensi a. 1326 sancitae, c. 18: Praecipimus, quod statutum felicis recordationis domini Jacobi quondam Gnesnensis Archiepiscopi, nostri praedecessoris, de non recipiendis alienigenis in provincia Poloniae ad beneficia ecclesiarum curam animarum habentia, et magistris ad regimen scholarum non assumendis, nisi linguam Polonicam sciant, cum inibi se nequeant utiliter exercere, ab omnibus inviolabiliter observetur; alioquin ad quos institutio seu dispositio pertinet eorundem, si contra venerint, ingressum ecclesiae fore sibi noverint interdictum.* A. Z. Helcel, dz. cyt., t. 1 s. 403.

synodu prowincjonalnego prowadzi do wniosku, iż autor wnikliwie ocenił plebanów pod względem kaznodziejskim oraz trafnie ujął wewnętrzną sytuację kraju z uwzględnieniem potrzeb ludu na ziemiach zachodnich. Słowo Boże w języku polskim miało związać wiernych z Kościołem i ziemią ojczystą, a tym samym zmniejszyć wpływy niemieckie.

Słowem, w ramach powyższych statutów w sprawie urzędu kaznodziejskiego zaznacza się bardziej pierwiastek ustawodawczy z uwzględnieniem potrzeb miejscowych, oparty jednak o wspólny pień prawa powszechnego. Strona zaś doktrynalna ujęta jest raczej ogólnie. Czołowe miejsce zajmuje synod wielkiego metropolity Jakuba Świnki i stanowi cenny przyczynek naukowy dla urzędu kaznodziejskiego XIII wieku w Polsce.

IV. URZĄD KAZNODZIEJSKI WEDŁUG SYNODÓW DIECEZJALNYCH DO 1373 R.

W rozwoju urzędu kaznodziejskiego w Polsce należy uwzględnić także diecezjalny czynnik synodalny, który obok elementu konstruktywnego był jednocześnie środkiem pomocniczym promulgacji statutów. Biskup jako jedyny prawodawca w obrębie swej diecezji zwoływał duchowieństwo i podawał mu odpowiednie przepisy jak ustawy papieskie, uchwały prowincjonalne oraz zarządzenia miejscowe. Treść tych przepisów była różnorodna, w zasadzie jednak zmierzała do udoskonalenia duszpasterstwa.

Z uwagi na przedmiot badania uwzględniłam szczególnie przepisy synodalne w sprawie pogłębienia kaznodziejstwa. Skromna jednak ilość pomników prawnych tej kategorii w Polsce dzielnicowej XIII w. i początku XIV w. utrudnia nam podanie norm kaznodziejskich w poszczególnych diecezjach. Ze względu na przekazany materiał źródłowy ograniczam kierunek badań do diecezji wrocławskiej i krakowskiej. Osnową tak zamierzonej pracy tego okresu są głównie synody: wrocławski

biskupa T o m a s z a z 1279 r. i krakowski biskupa N a n k e r a z 1320 r.

Z powyższych synodów diecezjalnych wyodrębniam treść dotyczącą urzędu kaznodziejskiego. Zachowując kolejność badania, przystępuję najpierw do omówienia odpowiedniego tekstu konstytucji synodalnych biskupa wrocławskiego Tomasza. Właściwe zarządzenie tego synodu brzmi następująco: *precipimus universis capellanis ducum sive principum nostre dioecesis sub pena suspensionis officii ut decretales felicitis recordacionis domini Gregorii papae X, quarum tenorem presenti constitutioni inserimus, ad minus sex vicibus in anno, videlicet in festo Resurrectionis Domini, Penthecostes, Assumpcionis Beate Virginis, sancti Michaelis, Omnium Sanctorum et Natalis Domini coram predictis ducibus publice in ecclesia recitent post Evangelium, in vulgari fideliter et diligenter exponant* ¹⁹.

Tego rodzaju fragment dekretu w sprawie karnośći kościelnej posiada swą wymowę na tle zatargu książęco-biskupiego i odtwarza nam w ogólnych zarysach ówczesną rzeczywistość z czasów księcia wrocławskiego Henryka IV. Z uwagi jednak na przedmiot badania uwzględniam szczególnie sposób wykonania tego dekretu. Autor synodalny wyraził to w słowach: *publice in ecclesia recitent post Evangelium, in vulgari fideliter et diligenter exponant*. Tekst powyższy aczkolwiek o treści prawniczej jest ubocznie w pewnej łączności z głoszeniem słowa Bożego. Według bowiem prastarej formuły kaznodziejskiej ogłoszenia poprzedzały kazania ²⁰.

W ramach zatem tego zarządzenia wykonawczego znajdują się cenne szczegóły kaznodziejskie jak publiczne nauczanie w kościele, czas, kiedy podczas Mszy świętej należy czytać dekret oraz użycie w kościele języka ojczystego. Chociaż powyższe szczegóły są powtórzeniem dawnych postanowień synodów prowincjonalnych, świadczą jednak o ówczesnej prak-

¹⁹ J. Sawicki, *Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne*, t. 10, Wrocław — Warszawa — Kraków 1963 s. 56. 332; M. Montbach, *Statuta Synodalia Dioecisana Sanctae Ecclesiae Wratislaviensis, Wratislaviae* 1855 s. 3.

²⁰ A. J o u g a n, dz. cyt., s. 26 nn.

tyce kościelnej i o docenianiu urzędu kaznodziejskiego w granicach diecezji wrocławskiej.

Po podaniu tych szczupłych wiadomości w sprawie ambony mam zamiar uwzględnić w swych rozważaniach postanowienia o treści kaznodziejskiej w obrębie diecezji krakowskiej.

W statutach diecezjalnych synodu krakowskiego biskupa Nankera z 1320 r. mamy zarządzenia w sprawie głoszenia słowa Bożego. Poszczególne artykuły synodalne uwzględniają urząd kaznodziejski wprost lub ubocznie. Pierwszy sposób ujęcia wskazań homiletycznych podaje artykuł *De sacerdote populum docente*. Zanim jednak przystąpię do omówienia treści tego artykułu wyjaśniam na wstępie pochodzenie samego tytułu. W sprawie bowiem tytułacji spostrzega się brak jednolitości.

U d a l r y k H e y z m a n w wydawnictwie źródeł *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, t. 4, s. 14 kładzie na czele omawianego tekstu tytuł *De articulis fidei*. Natomiast Jan Fijałek w swej pracy pt. *Najstarsze statuty synodalne krakowskie biskupa Nankera z 2 października 1329 roku* na stronie 27 zatytułował ten sam tekst *De sacerdote populum docente*. Powstaje zatem pytanie, co było powodem tak odmiennych tytułów u powyższych autorów? W odpowiedzi na to zaznaczam, iż różnica tytułacji ma swe źródło w kodeksach tekstu statutów, które były podstawą do opracowań i studiów²¹. Przy omawianiu niniejszego tekstu wypowiadam się za nagłówkiem Fijałka, gdyż tytuł ten wierniej oddaje treść i jest bardziej sugestywny.

W sprawie odtworzenia treści pierwotnej posiadamy jedynie przekazy rękopiśmienne tekstu statutów. Heyzman oparł się w swej pracy na kodeksach: Jagiellońskim i Kórnickim. Fijałek uwzględnił głównie w toku swych badań kodeks Kórnicki P. II. W zależności przeto od materiału źródłowego są w tekstach powyższych autorów pewne drobne zmiany. Istotna jednak treść tekstualna jest wspólna obu badaczom.

²¹ *Kodeks Kórnicki* — *De articulis fidei* — jest napisane inną ręką na marginesie u góry; *Kod. Jagielloński* 2658 — *Presbiter tenetur populo die dominica pronunciare pater noster*; *Kod. Baworowski* — *De predicatione et indulgentiis*; *Kod. Pet. II* nie ma tytułu.

Przy omówieniu treści niniejszego tekstu mam zamiar nadto wykazać jednocześnie wpływ na redakcję statutową. W tym celu podaję początkowy tekst biskupa Nankera do słowa *indulgentias* obok tekstu synodu prowincjonalnego Jakuba Świnki, arcybiskupa gnieźnieńskiego.

Constitutiones synodales Nankeri, episcopi Cracoviensis, 2 octobris
1320 editae (15) De sacerdote populum docente

Licet omnes christiani articulos sue fidei videlicet christianae scire debeant, illos tamen clerici presertim rectores ecclesiarum explicite et distincte scire teneantur. Ideoque statuimus firmiter observandum, quod universi rectores ecclesiarum, prius ipsis articulis mentaliter recollectis, singulis diebus dominicis populo primo orationem dominicam et salutationem angelicam et demum symbolum, omnes articulos fidei liquido et lucide explicando et, si qui buspiam desuper concessum fuerit, evangelium diei vulgariter exponere studeant diligenter.

Jacobus archiepiscopus Gnesnensis
Synodus incerti loci a. 1285 Caput 3

Statuimus etiam, ut omnes presbyteri singulis diebus Dominicis, intra missarum sollempnia, dictum symbolum et orationem Dominicam et salutationem Virginis gloriosae, decantando symbolo, loco sermonis exponere debeant populo in polonico et festa indicare. Si qui autem, adeo periti feurint, exponant Evangelium ad bona opera facienda et vitia fugienda.

Zgodnie z zapowiedzianym kierunkiem badań uwzględniam uprzednio tekst synodu krakowskiego i omawiam go pod względem merytorycznym. Na początku tego statutu podkreśla autor obowiązek wiernych oraz duchownych a zwłaszcza rektorów kościołów o koniecznej i gruntownej znajomości artykułów wiary. W tym celu kładzie szczególny nacisk na ich uprzednie przemyślenie. Następnie podaje przedmiot nauczania religijnego, a mianowicie:

- 1° płynny i jasny wykład pacierza oraz prawd wiary i
 2° popularne wyjaśnienie Ewangelii.

Czynności powyższe należy wykonać w dni niedzielne w mo-
 wie ojczystej. Przy czym wyjaśnienie Ewangelii uzależnia autor
 synodalny od słów: *Et si quibuspiam desuper concessum fuerit*.
 Wprawdzie tego warunku nie mamy w kodeksie Jagiellońskim
 2658, posiadamy natomiast to zdanie w pozostałych przekazach
 rękopiśmiennych. Należy zatem wnioskować, iż warunek tego
 rodzaju był w pierwotnym tekście synodalnym. Dwa przeto
 odmienne rodzaje kaznodziejstwa uwzględniła redakcja syno-
 dalna niniejszego statutu. Tak podany przedmiot doktrynalny
 ujmuje autor w cęgi prawa. Głęboka jego troska o dokładne
 wykonanie tego rozporządzenia mieści się w słowach: *statuimus*
firmiter observandum oraz *studeant diligenter*.

Tego rodzaju ujęcie głoszenia słowa Bożego nasuwa nam
 podobne zarządzenie synodu prowincjonalnego z 1285 r. Już
 sama stylizacja i układ rzeczowy obu tekstów statutowych
 utwierdza nas w powyższym mniemaniu. Wysiłki obu redakcji
 synodalnych się pokrywają, zmierzają bowiem w zasadzie do
 wyjaśnienia pacierza i popularnego wykładu Ewangelii.

Słowem, między powyższymi tekstami zaznacza się bliskie
 pokrewieństwo treści i formy. Przejęcie zatem zarządzenia
 synodu prowincjonalnego na odcinku kaznodziejskim świadczy
 o jego decydującym wpływie na redakcję statutową synodu
 krakowskiego.

Do końcowych rozważań o urzędzie kaznodziejskim synodu
 biskupa Nankera włączam nadto postanowienia o odmiennej
 tematyce, które jednak ubocznie uwzględniają rolę ambony.
 Należą tu następujące statuty:

- (31) *De decimis*
 (32) *De occupatoribus decimarum*
 (34) *De symonia*
 (45) *De pulsu in crepusculo pro pace*:

W pierwszych dwóch artykułach dąży autor do usunięcia nad-
 użyć w sprawie dziesięcin. W tym celu w oparciu o odnośne

postanowienie soboru w Vienne za pap. Klemensa V (1305—1314) zarządza, by zakonnicy pouczali wiernych w swych kazaniach i spowiedziach o obowiązku uiszczania dziesięcin i nakłaniali ich do tego w sumieniu. Kto by zaś świadomie zaniedbał tego na spowiedzi, niech wie, że staje się zawieszonym w sprawowaniu urzędu kaznodziejskiego; a jeśliby nadal odważył się głosić kazania, to wpada w karę ekskomuniki. Każdego zaś roku z nastaniem żniw winni rektorzy kościołów ogłaszać w niedziele i święta karę ekskomuniki w stosunku do gwałcieli dziesięcin.

Artykuł 34 *De symonia* głosi, iż w wypadku osierocenia parafii wikariusz lub inny kapłan chwilowo tam zarządzający oraz rektorzy sąsiednich kościołów mają w niedziele i święta po wygłoszeniu egzorty do ludu usilnie napominać kolatorów, by strzegli się symonii i podawali biskupowi odpowiednie osoby do nominacji.

Według artykułu 45 *De pulsu in crepusculo pro pace* mają wierni o zachodzie słońca na trzykrotne uderzenie dzwonów wznosić modły o pokój i za króla. Wszyscy wierni mogą dostać odpustu 10 dni, skoro odprawią odnośne modlitwy i odbędą spowiedź. Rektorzy kościołów winni to wyjaśnić ludowi w niedziele i święta oraz zachęcić do tego wiernych.

Z powyższego wynika, iż pewne statuty synodu krakowskiego biskupa Nankera uwzględniają rolę ambony wprost, inne natomiast ubocznie. Dążeniem jednak wszystkich wyżej omówionych statutów jest upowszechnienie siejby ewangelicznej. Autor synodalny podaje w ramach urzędu kaznodziejskiego przedmiot nauczania, tj. pacierz i wykład Ewangelii. Nadto porusza praktyki religijne oraz sprawy będące w pewnej łączności z karnością kościelną ówczesnej epoki. W toku pracy wzorem i wydatną pomocą był dla redakcji statutowej prowincjonalny synod gnieźnieński z 1285 r. oraz prawo powszechne.

Zasługą biskupa Nankera na odcinku kaznodziejskim było włączenie do synodu diecezjalnego przepisów o treści homiletycznej. Drogą rozprawienia statutów dotarł autor do najdalszych placówek duszpasterskich, zaznajomił duchownych

z żądaniami Kościoła w sprawie ambony, a tym samym włączył plebanów diecezji krakowskiej w nurt słowa Bożego.

W trosce o nieskazitelność słowa Bożego znamienne jest również postanowienie synodalne biskupa krakowskiego Floriana z Mokrska z 1373 r. względem kwestujących. W Polsce średniowiecznej w niektórych diecezjach jak wrocławskiej²², krakowskiej itp. powstał zwyczaj u duchowieństwa, iż neoprezbiterzy oraz biedniejsi plebani wiejscy chodzili po domach prosząc o jałmużnę²³. Nie trzeba tego utożsamiać z kołędą (*columbatio*) jako daniną kościelną. Przy zbieraniu tego rodzaju jałmużn powstały jednak narzekania na kwestujących w związku z ich przemówieniami i rozsiewaniem błędów oraz zgorzelenia. By temu zapobiec, występują biskupi i wydają odnośne zarządzenia. Wyrazem tego jest statut synodu krakowskiego biskupa Grota z 1331 r. *De missalibus solvendis*. Autor tych statutów nie czyni jednak wzmianki o przemówieniach kwestujących. Uwzględni to dopiero redakcja statutów krakowskich biskupa Mokrskiego w rozdziale *De petitoribus, ut non admittantur*²⁴. We wstępnej części tego rozdziału podaje autor zarzuty względem kwestujących, którzy

- 1° *abusiones nonnullas in sua predicacione proponunt,*
- 2° *per eosdem in die sollemni ecclesie error et scandalum seminantur.*

Powyższe zarzuty zadecydowały o redakcji tego statutu i dały podstawę do sprzeciwu oraz zakazu tego rodzaju jałmużn. Nadużycia te były wynikiem ówczesnej praktyki parafialnej i znacznych różnic beneficjalnych. Pod względem treści istnieje pewne podobieństwo ideowe ze statutem synodu legata Filipa z 1279 r. *Ne recipiatur aliquis ad praedicandum nisi fuerit authentica persona*. W ujęciu jednak i stylizacji omawianego statutu jest całkowita odrębność.

²² J. Fijałek, *Średniowieczne ustawodawstwo synodalne biskupów polskich*, Kraków 1893 s. 30.

²³ A. Z. Helcel, dz. cyt., t. 4 s. 39.

²⁴ Tamże s. 50.

Słowem, w ramach tego postanowienia synodalnego zaznacza się pierwiastek ustawodawczy jako wyraz czujności przodującego duchowieństwa nad urzędem kaznodziejskim i stanowi czynnik konstruktywny oraz rodzimy.

V. URZĄD KAZNODZIEJSKI WEDŁUG ZBIORU PRAWA MIKOŁAJA TRĄBY

Wynikiem kodyfikacji partykularnego prawa kościelnego, opracowanego na wzorze Dekretów Grzegorza IX, jest zbiór prawa arcybiskupa gnieźnieńskiego Mikołaja Trąby z 1420 r., obowiązujący w dawnej Polsce. Powyższa księga praw o obszernej treści, ujęta systematycznie, normuje różne przejawy życia Kościoła, a tym samym daje podstawę do gruntownego omówienia urzędu kaznodziejskiego. W tym celu należy uwzględnić w powyższym zbiorze prawa dyspozycję materiału, treść oraz źródła pomocnicze przy kodyfikacji.

Tego rodzaju kierunek badań homiletycznych obejmuje swym zakresem wszystkie 5 ksiąg kodyfikacji, gdyż w układzie statutów nie ma specjalnej rubryki, gdzieby szczegółowo i wyczerpująco omówiono urząd kaznodziejski pod względem formalnym i merytorycznym. Materiał o treści kaznodziejskiej rozprawdano i uwzględniono w kilku miejscach omawianego zbioru prawa. Autor kodyfikacji porusza urząd kaznodziejski jedynie w związku z omawianym innym tematem w różnych księgach, a mianowicie:

Liber I De Summa Trinitate; De officio ordinarii

Liber III De parrochis

Liber V Remedia contra hereticos. De penitentiis et remissionibus.

Z podanych wyżej ksiąg i ich rozporządzeń wyodrębniam materiał o treści kaznodziejskiej, ujmuję go w całość z zachowaniem systematyki homiletycznej i wtedy na kanwie synodalnej powstaje całkowity obraz *ministerium praedicationis* ówczesnej epoki.

Z pracy w tym kierunku wynika, że na treść urzędu kaznodziejskiego składają się postanowienia w ujęciu pozytywnym oraz negatywnym i dotyczą kaznodziei oraz przedmiotu nauczania religijnego.

W myśl tych postanowień mają duchowni wyjaśniać ludowi: Tajemnicę Trójcy Przenajświętszej, Tajemnicę Wcielenia, Bóstwo i człowieczeństwo Pana Jezusa, prawdy wiary zawarte w Składzie Apostolskim, o obowiązku wielkanocnej spowiedzi, o zachowaniu się wiernych podczas Mszy świętej, podczas niesienia przez kapłana wiatyku i w czasie udzielania błogosławieństwa przez biskupa.

W łączności z przedmiotem nauczania religijnego podał autor szereg postanowień dotyczących samego kaznodziei. W ramach uchwał synodalnych zachęca prawodawca kaznodzieję do pilnego głoszenia słowa Bożego. Przypomina o tym obowiązku także biskupom, by w uroczyste święta odprawiali Mszę świętą i głosili sami kazania ludowi, a w razie słusznej przeszkody wybierali do spełnienia tego obowiązku zdolnych kapłanów.

W trosce o nieskazitelność głoszonej wiary zabrania się duchowieństwu przyjmować podejrzanych kaznodziejów i dopuszczać ich do głoszenia słowa Bożego. W kościołach parafialnych nie mogą głosić kazania dominikanie i franciszkanie, chyba za zgodą i pozwoleniem rektorów. Skoro zaś głoszą kazania rano w swych domach zakonnych, to niech nie przedłużają na tyle, by lud nie zaniedbywał swego obowiązku słuchania Mszy świętej i kazania we własnej parafii.

Z przeglądu powyższych rozporządzeń wynika, iż w niniejszej kodyfikacji występuje obok pierwiastka doktrynalnego również pierwiastek ustawodawczy. Pierwszy obejmuje postanowienia dotyczące przedmiotu nauczania z ambony i uwzględnia wskazania dogmatyczne, moralne i liturgiczne. Pierwiastek natomiast ustawodawczy bierze pod uwagę osobę kaznodziei oraz otacza ochroną prawa ambony.

Wniosek tego rodzaju nie wyczerpuje jeszcze całkowicie omawianego zagadnienia. Dla całości obrazu urzędu kaznodziejskiego należy uwzględnić powody ogłoszenia poszczególnych

uchwał oraz podać nurt kaznodziejski. W myśl tego założenia powstaje pytanie, czy w sprawie urzędu kaznodziejskiego komisja redakcyjna otrzymała odnośne wnioski do projektu kodyfikacyjnego, czy zaś sam kodyfikator oparł się na wzorach innych synodów i uwzględnił stosowne postanowienia do potrzeb ambony w Polsce.

Odpowiedzią na to byłyby dzieje kodyfikacji, jako autorytatywna wykładnia twórczego wysiłku redakcji. Niestety, nie doszły do nas akta statutów wieluńsko-kaliskich. Badanie zatem skierowane jest na podanie źródeł, którymi się posługiwał twórca kodyfikacji.

Już w przedmowie statutów mamy wyraźne oświadczenie autora o korzystaniu z różnych uchwał naszych synodów prowincjonalnych i legackich. Prawodawca wyraża to w słowach: *Consideratis itaque diversa statuta provincialia, per venerabiles patres sanctae memoriae predecessores nostros, archiepiscopos Gneznenses et aliquos sedis apostolicae legatos edita, in multis et diversis voluminibus seu libellis dispersa*. Autor jednak nie ograniczał się w toku pracy redakcyjnej do swej zapowiedzi, lecz sięgnął do ustawodawstwa krajów ościennych. Wykazał to już Władysław Abraham przy omawianiu w ogóle kodyfikacji Mikołaja Trąby²⁵, nie podając jednak brzmienia tekstualnego w sprawie siejby ewangelicznej.

Z uwagi jednak na szczegółowe omówienie przepisów o kaznodziejstwie w ramach urzędowej kodyfikacji polskiego prawa kościelnego podaję tekst zasadniczy w pełnym brzmieniu z zestawieniem odnośnych tekstów pomocniczych.

Jedynie przy omówieniu księgi trzeciej *De Parrochis*, jako mniej homiletycznej, ograniczam się tylko do ogólnych wyników badań. Autor tej księgi zaznacza, iż wierni mają się spowiadać przed własnym kapłanem i poleca plebanom ogłosić to swym parafianom. Tego rodzaju karność kościelna w sprawie spowiedzi ma swe oparcie w prawie powszechnym (c. 12, X,

²⁵ W. A b r a h a m, *Statuta synodu prowincjonalnego w Kaliszu z 1420 r.* Rozprawy Wydz. hist. filozof. Akademii Umiejętności, t. 22, Kraków 1888 s. 170.

De poenit. et remiss. V, 38) i tekstualnie jest podobna do synodu mogunckiego z 1310 r. o tym samym tytule. Odmienne pochodzenie ma jedynie część końcowa: *Et qui contra premissa... ad arbitrium sui superioris puniatur.*

W dalszym toku badań podaję poszczególne teksty o treści homiletycznej pozostałych ksiąg kodyfikacji obok odpowiednich tekstów pomocniczych, a mianowicie:

Statuta provinciae Gnesnensis
antiqua revisa diligenter et
emendata. Nicolaus Trąba 1420

De Summa Trinitate

In primis statuimus, quod in fide Sanctae Trinitatis et incarnationis, Sacerdotes populum (tam maiorem) quam minorem debeant instruere diligenter. De Trinitate autem ad minus docere teneantur expresse, quod Pater et Filius et Spiritus Sanctus tres Personae et unus Deus: et una Persona non est alia: et cum fides non subiaceat rationi non est querendum, nec apud laicos disputandum de his quae ad fidem pertinent: quomodo vel quare: sed simpliciter

credendum in articulis fidei divinitatem et humanitatem domi-

Philippus Firmanus episcopus
legatus
Synodus Budensis²⁶ 1279

De septem sacramentis

In fide Trinitatis, Incarnationis et septem sacramentorum et in septem bonis operibus, quae septem capitalibus vitiis opponuntur, populum tam maiorem quam minorem sacerdotes studeant instruere diligenter. De Trinitate autem ad minus docere tenentur expresse: quod Pater et Filius et Spiritus Sanctus tres sunt Personae unusque Deus et una Persona non est alia. Et quum fides non subiaceat rationi, non est querendum, nec per laicos disputandum de his, quae ad fidem pertinent, quomodo vel quare, sed simpliciter.

Concilium Moguntinum²⁷ 1310
De Summa Trinitate

Nihil aliud est credendum, tenendum vel docendum, nisi quod

²⁶ R. H u b e, dz. cyt., s. 138 n.

²⁷ J. D. M a n s i, *Amplissima collectio conciliorum*, Paris et Leipzig 1901—1927 T. 25 s. 300 n.

ni nostri Jezu Christi concernentibus, quod credit: tenet et docet sancta Romana ecclesia mater nostra et quod omnes presbiteri et signanter Curati articulos fidei principales sciant et doceant explicite et distincte prout in symbolo apostolorum continentur. Ideo statuimus, ut si aliquis laicus vel clericus utriusque sexus cuiuscunque dignitatis, religionis vel status existat, ausus sit praesumptione damnabili publice praedicare, vel occulte docere (credere) vel tenere pertinaciter, quod sacerdos in mortali peccato existens non possit conficere corpus Christi: seu sic ligatus, non possit solvere vel ligare suos subditos a peccatis pro haeretico et incredulo habeatur: quem errorem huius sacri Concilii approbatione damnamus et damnatum dudum nunciamus (anathematisamus et penitus reprobamus).

De officio ordinarii

Sacerdos quilibet plebem suam doceat diligenter, ut cum celebratione missarum levatur hostia salutaris, quilibet devote flectet genua sua, vel saltem se reverenter inclinet. Idem faciens cum eam portat presbiter ad infirmum, quam in decenti habitu superposito mundo velamine ferat manifeste ac honorifice ante pectus cum omni reverentia et

Romana credit, tenet et docet ecclesia piissima, sanctissima et prudentissima mater nostra. Ita tamen ut omnes praelati articulos fidei principales fideliter suos doceant subditos simpliciter credere in ecclesia, clericos vero explicite et distincte. In primis igitur statuimus, ut si aliquis clericus vel laicus utriusque sexus cuiuscunque dignitatis, religionis vel status existat ausus sit praesumptione damnabili publice praedicare, vel occulte docere, credere, vel tenere quod sacerdos in mortali peccato existens non possit conficere corpus Christi, seu sic ligatus non possit sic ligare vel solvere suos subditos a peccatis pro heretico et incredulo habeatur quem errorem huiusmodi sacri concilii approbatione condemnamus, anathematisamus et penitus reprobamus.

De officio ordinarii ex concilio domini Sigfridi. De reverentia Eucharistiae, quando levatur vel portatur

Sacerdos vero quilibet plebem suam doceat diligenter, ut cum in celebratione missarum elevatur hostia salutaris, quilibet devote flectat genua sua, vel saltem reverenter se inclinet. Idem faciat cum presbyter eam portat ad infirmum, quam in decenti habitu superposito mundo velamine ferat manifeste ac honorifice ante pectus suum cum

timore cum nola parva et lumine nisi locorum repugnet distantia vel temporis qualitas praecedentis. Et ut ad faciendam tam venerabili sacramento debitam reverentiam et honorem, hominum fidelium devote incitetur.

omni reverentia et in timore semper nola parva et lumine, nisi locorum repugnet distantia, vel temporis qualitas, praecedente, ut ex hoc apud homines fideles et devotio augeatur.

Antiquum statutum Gnesnen. provinciae renovantes praecipimus, ut Episcopi summis festivitibus missa celebrent et verbum Dei populo per se vel alios ad hoc idoneos proponant, nisi magna necessitate fuerint impediti.

Antiquum statutum Moguntini concilii renovantes praecipimus, episcopi summis festivitibus populo verbum Dei proponant, vel se praesentibus per alios ad hoc idoneos proponi faciant,... nisi magna necessitate fuerint impediti.

Quintus liber

Synodus Budensis 1279

Remedia contra hereticos. Tertium remedium, quod nullus rector parochialis ecclesiae suspectum praedicatorem, vel praedicare volentem, admittat, aut in adiutorium curiae suae aliquatenus recipiat.

Caput 29 Ne recipiatur aliquis ad praedicandum nisi fuerit authentica persona.

De Poenitentiis et remissionibus

Syn. Budensis cap. 94

Doceant maxime ante quadragessimam sacerdotes, ut omnis utriusque sexus Christianus postquam ad annos discretionis pervenerit, omnia sua fideliter confiteatur peccata, saltem semel in anno proprio sacerdoti iniunctamque poenitentiam studeat pro viribus adimplere... detruendum.

Doceant, maxime ante Quadragessimam sacerdotes, ut omnes utriusque sexus fideles, postquam ad annos discretionis pervenerint, omnia sua fideliter confiteantur peccata, saltem in anno semel, proprio sacerdoti, iniunctam sibi poenitentiam studeant pro viribus adimplere... detruendum.

Synodus Pragensis provincialis²⁸
1355 cap. 64

In ecclesiis quoque parochialibus dicti fratres non possunt nisi de ipsorum rectorum beneplacito et assensu praedicare verbum Dei. Cum autem fratres ipsi festivis diebus in domibus suis in mane praedicationes faciunt, non eas in tantum protrahant, quod plebs ad praedicationem et summam missam suae parochiae cui tunc interesse tenentur, negligant horam debitam veniendi, nec parochianos in suis sermonibus detineant, nisi cum forte domorum festivitates indicant, nec girando per ecclesias et eorum ambitus populum aqua benedicta.

In ecclesiis quoque parochialibus dicti fratres praedicare non possunt, nisi de ipsorum rectorum beneplacito et assensu²⁹. Cum autem fratres ipsi diebus festivis in suis domibus in mane praedicationes faciunt, non eas in tantum protrahant, quod plebs ad praedicationem et summam missam suae parochiae, quibus tunc interesse tenetur, negligant horam debitam veniendi. Nec parochianos in suis sermonibus detineant, nisi forte domorum suarum festivitates indicent, nec gyrando per ecclesias et eorum ambitus, populum aqua benedicta.

Z zestawienia powyższych tekstów i porównania ich treści wynika, iż autor statutów obok uchwał naszych synodów prowincjonalnych korzystał głównie z trzech źródeł, a mianowicie: synodu legackiego w Budzie z 1279 r., synodu mogunckiego z 1310 r. i prowincjonalnego synodu praskiego z 1355 r. Wprawdzie autor nie podał odnośnych źródeł, niemniej jednak w wyniku badań zostały one wykazane. Przyczyniły się do tego prace nad ówczesnymi synodami w dawnej Polsce oraz synodami krajów ościennych. Przeprowadzone badania w tym kierunku wykazały między tekstem zasadniczym a odpowiednimi tekstami pomocniczymi nie tylko podobieństwo treści lecz prawie ich dosłowność. Autor statutów wieluńsko-kaliskich

²⁸ J. D. Mansi, dz. cyt., t. 26 s. 382 n.

²⁹ Według brzmienia tekstu o spowiednikach jest tu mowa *de fratribus praedicatoribus et minoribus*.

łączy teksty pokrewne różnych synodów, dorzuca drobne dopiski oraz wprowadza niekiedy zmianę tytułacji.

W księdze pierwszej rozdziału *De Summa Trinitate* bierze autor tekst o Trójcy Przenajświętszej z rozdziału *De septem sacramentis* synodu legackiego w Budzie i łączy z tekstem rozdziału *De Summa Trinitate* synodu mogunckiego. Po dosłownym przytoczeniu ze statutów legata Filipa tekstu rozdziału *De septem sacramentis* dodaje: *credendum in articulis fidei divinitatem domini nostri Jesu Christi concernentibus*. Podobnie czyni autor z następnym fragmentem omawianego tekstu. Po dokonaniu drobnych a trafnych zmian w tekście mogunckim w sprawie nauczania zasadniczych artykułów wiary dodaje *prout in symbolo apostolorum continentur*.

W sprawie zwalczania heretyckiego poglądu, iż kapłan przez grzech śmiertelny traci władzę szafarstwa kapłańskiego i nie może udzielać sakramentów świętych podaje autor odpowiednie przepisy synodu mogunckiego.

Treść oraz sposób ujęcia początkowej części rozdziału *De officio ordinarii* są jednakowe w obu tekstach. Jedynie uzasadnienie nakazu jest nieco szersze od tekstu mogunckiego. Według tego statutu winni duchowni nauczać wiernych o zachowaniu się ich podczas podniesienia przy Mszy świętej oraz w czasie niesienia wiatyku przez kapłana. Pokrewieństwo treści zaznacza się również w końcowej części tegoż rozdziału. Autor opuszcza z tekstu mogunckiego tytuł *De episcopis, quomodo in summis festis missam celebrare debeant*, włącza jednak do swej pracy kodyfikacyjnej treść z powyższego statutu, wprowadzając drobne zmiany.

W księdze piątej rozdziału *Remedia contra hereticos* postanowiono, aby rządcy kościołów nie wpuszczali na ambonę podejrzanych kaznodziejów. Przepis tego rodzaju wydano celem powstrzymania husytyzmu w Polsce. Podobna jest uchwała synodu legackiego z 1279 r. rozdziału 29 skierowana względem kwestujących w związku z ich przemówieniami po kościołach.

Pod wyraźnym i decydującym wpływem odpowiednich uchwał synodu legackiego i synodu praskiego jest postanowienie

De poenitentis et remissionibus. W początkowej części tego rozdziału od słów *Doceant destruendum* jest tekst synodu legackiego. Po dosłownym podaniu tegoż tekstu umieszcza autor tekst statutów synodu praskiego c. 64 *De poenitentis et remissionibus* od słów *In ecclesiis generalis*. W powyższym statucie jest mowa o dominikanach i franciszkanach.

W wyniku badań stwierdza się, iż materiał o treści kaznodziejskiej jest w różnych miejscach omawianego zbioru prawa. Brak specjalnego rozdziału o kaznodziejstwie w statutach wieluńsko-kaliskich znajduje swe wyjaśnienie nie tylko w założeniu autora, lecz również na tle wpływów. Podstawę do takiego wniosku daje sam układ kodyfikacji mogunckiej z 1310 r., gdzie nie ma specjalnego statutu o głoszeniu słowa Bożego.

Dokładne przejrzenie i porównanie wymienionych statutów odtwarza nam dzieje poszczególnych rozdziałów w sprawie urzędu kaznodziejskiego oraz ustala drogi wpływów. Zagadnienie homiletyczne ujęte normatywnie na Zachodzie znalazły swój oddźwięk w Polsce. Obok pierwiastka doktrynalnego uwzględnia autor szczególnie element ustawodawczy. Kodyfikując skrętnie przepisy prawa kościelnego w Polsce, uwzględnił urząd kaznodziejski, upowszechnił go wśród duchowieństwa i był doniosłym czynnikiem w kształtowaniu się norm kaznodziejstwa polskiego ówczesnej epoki.

VI. ZAKOŃCZENIE

Badania nad statutami synodalnymi o urzędzie kaznodziejskim w Polsce średniowiecznej są częścią składową studiów homiletycznych. Czołowe miejsce zajmują synody legackie i sięgają zrębów organizacyjnych Kościoła w naszym kraju. Liczne statuty o treści homiletycznej uzupełniają lukę dawnych synodów w Polsce i wywierają decydujący wpływ na partykularne prawo kościelne. Wyrazem tego są odnośne rozporządzenia synodów prowincjonalnych i diecezjalnych.

Obok wpływów synodów legackich ma swój oddźwięk na odcinku kaznodziejskim ustawodawstwo krajów ościennych.

Występuje to szczególnie w zbiorze prawa Mikołaja Trąby, gdzie redakcja korzystała ze statutów praskich i mogunckich.

Pomimo tych wpływów zaznacza się jednak w statutach o treści homiletycznej pierwiastek rodzimy z uwzględnieniem potrzeb miejscowych. Podanie zaś przepisów o kaznodziejstwie drogą statutów synodalnych nabiera mocy prawa, częściej dociera do plebanów odległych placówek duszpasterskich, zaznając ich z żądaniami Kościoła w sprawie przekazu Słowa z ambony. Tak zespolony pierwiastek doktrynalny z elementem ustawodawczym staje się doniosłym czynnikiem w upowszechnianiu Słowa Bożego.

Słowem, statuty synodalne jako wynik zamierzeń i oddziaływań odgórnych oraz zespołowych odegrały ważną rolę w kształtowaniu się kaznodziejstwa w dawnej Polsce.

Les prescriptions synodales du Moyen-âge en Pologne au sujet de la prédication

Résumé

J'ai tâché d'éclaircir l'office du prédicateur en son développement historique selon les plus anciens synodes du moyen-âge en Pologne. Pour atteindre ce but j'ai étudié ces synodes présidés par des légats du Pape ainsi que les synodes provinciaux et diocésains. Je me suis spécialement intéressé à étudier la collection du droit canonique en Pologne oeuvre du cardinal Nicolas Trąba. J'ai réussi à ramasser en tout les prescriptions disséminées qui traitent de l'office du prédicateur ainsi que d'indiquer les différentes voies qui ont influencés ces rédactions. J'ai tâché de souligner l'élément juridique et homilétique de l'office du prédicateur.

Z. A. Kliszko